

ZMIANY KLIMATYCZNE UDERZĄ W BEZPIECZEŃSTWO POLSKI. CZAS NA DOKUMENT BBN [KOMENTARZ]

Zmiany klimatyczne uderzą w bezpieczeństwo Polski. Już dziś Biuro Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) powinno pochylić się nad tą sprawą i przygotować stosowne rekomendacje.

Czy generał Waldemar Skrzypczak to najlepszy gość na dyskusję o zmianach klimatu? Wielu moich znajomych miało poważne wątpliwości gdy powiedziałem im, że będę moderować panel o wpływie globalnego ocieplenia na sferę bezpieczeństwa. Dzień po dyskusji zorganizowanej m.in. przez Polską Izbę Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej i Fundację REO.pl widzę jednak, że takie odczucia były nieuzasadnione. Okazuje się, że w Stanach Zjednoczonych już w czasie prezydentury prezydenta Georga W. Busha zaangażowano generalicję w próbę zdefiniowania zagrożeń niedalekiej przyszłości dla bezpieczeństwa krajowego w kontekście zmian klimatu. Taki dokument powstał i stał się punktem odniesienia dla Waszyngtonu. Niestety w Polsce nikt do tej pory nie pochylił się na serio nad tym problemem. Być może to dobry czas by zrobił to BBN?

Warto mieć na uwadze, że kryzys migracyjny, który uderzył w Unię Europejską (a pośrednio w Polsce) będzie się wraz z kolejnymi latami nasilać. Powodem takiego stanu rzeczy są zmiany klimatyczne (będące faktem, bez względu na to czy mają antropogeniczny charakter, choć naukowcy wskazują na to jednoznacznie) uderzające w biedne kraje południa. Susze, pustynnienie, problemy z wodą to rzeczywistość, która wzmocni niestabilność wielu obszarów. A do tego katalogu należy przecież jeszcze dodać nasilające się anomalie pogodowe. Czy wyobrażamy sobie co by się stało gdyby w jakiś kraj uderzyły równocześnie trzy huragany o mocy Katriny, która zdruzgotała Nowy Orlean? Władza państwowa załamała by się na tych obszarach. Warto w tym kontekście podkreślić, że w pewnym zakresie trzyletnia susza w regionie Syrii wpłynęła na Powstanie Państwa Islamskiego. Klęski żywiołowe nasilające się przez zmiany klimatyczne mogą więc sparaliżować eksport surowców energetycznych, a także doprowadzić do rozkwitu terroryzmu, co zagrozi szlakom handlowym (oczywiście klimat to tylko jeden z elementów wpływających na te procesy, choć istotny). Innym aspektem opisywanego zjawiska będą migracje zdesperowanych ludzi na bogatą północ.

Czy tego chcemy czy nie i Polskę dotknie bardzo mocno kwestia zmian klimatu. Już dziś aktywnie dyskutujemy o uchodźcach czy kryzysie katarskim, a w niedalekiej przyszłości kwestie te nasilą się. Jeszcze innym elementem rzutującym na polskie bezpieczeństwo będzie topnienie lodowców arktycznych, które doprowadzi prawdopodobnie do zmian globalnych szlaków handlowych (Droga Północno-Wschodnia), otwarcia dostępu do surowców energetycznych i być może wzmocnienia Rosji, która przygotowuje się do starcia z konkurentami na Dalekiej Północy.

Skala wyzwań jest więc ogromna, a dokumentu koncepcyjnego na ten temat jak nie było tak nie ma. I w zasadzie niestety mnie to nie dziwi. Temat jest drażliwy ponieważ dotyka wpływu człowieka na

klimat, a więc i polityki klimatycznej, która coraz mocniej uderza w Polskę. Pochylając się nad omawianą problematyką władze w Warszawie musiałyby w sposób kompleksowy odnieść się również do tego jak długofalowo minimalizować sytuacje kryzysowe. Tymczasem jak wiadomo jesteśmy krajem węglowym i dużym emitentem gazów cieplarnianych nasilających zmiany klimatyczne. Wszelka korekta tego stanu (osobiście uważam, że w jakimś stopniu należy ograniczyć udział węgla w miksie) napotyka na opór (wiąże się ona np. z inwestycjami w odnawialne źródła energii). W ten oto sposób domyka się błędne koło.